

Obrady Sejmu

(Dokończenie mowy min. Składkowskiego)

we i dworce kolejowe. Na kilku przykładach ilustrował dalej minister Składkowski w jaki sposób z różnych przysług poselskich robi się afery polityczne. Na zarzut, że adm. str. traciła upadła oświadczył minister, iż sejm się przyczynił do anarchizowania jej. Zwraca się do pp. z Wyżolenia i Stronictwa Chłopskiego z przypomnieniem, że w czasie wyborów

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI

Po przemówieniu ministra Składkowskiego kolejno zabierali głos pos. Żulawski PPS pos. Bitner (Ch. D.), pos. Krzyżanowski (B. B.) pos. Putek (Wyzw.) Stroniski (Kl. nar.) poczem replikował minister Car stając m. in. w obronie dekretu prasowego, oraz pos. Wiślicki (BB).

Na przemówieniu pos. Wiślickiego (BB) marszałek oznajmił że zgłoszony został wniosek o przerwaniu dyskusji. Przeciwnie temu wnioski oświadczył się mianem kl. BB poseł Podolski. Mimo to znaczna większość Izba uchwała wniosek o przerwaniu dyskusji.

Następnie zabrał głos p. minister spraw zagranicznych Zaleski. Minister, nawiązując do słów p. Stronickiego o układzie likwidacyjnym polsko - niemieckim, proponuje, żeby dyskusję nad tą sprawą odroczyć aż do chwili, kiedy sama umowa będzie ogłoszona, co nastąpi zdaje się niebawem. Co do sprawy ambasady minister zgadza się z pos. Stronickim, że jest to tylko symptom, gdyż

dotyczy tylko reprezentacji. Minister zaznacza że nie miał on wcale miejsca przed dojściem do władzy obecnego rządu. Co do Hagi, to sprawa bezpieczeństwa nie była tam omawiana: rozpatrywano w niej była tylko sprawa ewakuacji Nadrenji. W sprawie biorą udział tylko państwa, które podpisały układ reński, nie jest zaś winą obecnego rządu, że Polska w pakiecie tym udziału nie wzięła, ale wolno poważnie myśleć że gdyby rząd obecny doszedł był do władzy wcześniej, może byłoby także uzyskał w ten udział.

Z kolei pos. Polakiewicz (BB) zożył oświadczenie w związku z faktem otrzymania przez marsz. Daszyńskiego listu od prezesa grupy parlamentarnej francusko - polskiej p. Loquin oraz od członków Labour Party. Na oświadczenie to odpowiedział krótko marsz. Daszyński, podnosząc iż nie jest to miejsce dla tłumaczenia się. Następnie prosił z miejsca o głos min. Zaleski, jednakże marszałek oświadczył, że podczas głosowania nikomu nie może udzielać głosu.

GŁOSOWANIE.

Marszałek oznajmił, że głosowanie odbędzie się imienne nad wnioskiem PPS i innych klubów o votum nieufności co do obecnego rządu. Po obliczeniu głosów marszałek zakomunikował rezultat głosowania.

Głosowało ogółem 370 posłów. Za wnioskiem padło 246 głosów, przeciw wnioskom — 120 — najważniejszych kartek oddano 4. Wniosek zatem przeszedł.

Wszyscy ministrowie po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę.

KOMUNISTYCZNY AKOMPANJAMENT

W tej chwili na ławach komunistycznych wybuchła wrzawa i poczęły padać okrzyki. Marszałek przywołał posłów komunistycznych do porządku. W pewnej chwili jeden z pos. komunistycznych wyciągnął z zanadru czerwony sztandar i wskoczył na ławę, zaczął wy machiwać nim. Pośród ogólnej wrzawy i tuż nadto posłowie innych stronnictw stojący opodal, rzucili się ku temu posłowi i odebrali mu sztandar. Marszałek wykluczył na dwa posiedzenia trzech posłów komunistycznych oraz zarządził odróżnienie galerii, poczem ogłosił krótką przerwę dla uspokojenia. Po przerwie wobec tego, że wrzawa nie ustawała i nadal padały różne okrzyki, marszałek zamknął posiedzenie nie wyznaczając terminu następnego. W tym momencie posłowie z klubu BB stojąc odśpiewali „Pierwszą Brygadę”.

W tym czasie marszałek wykluczył na dwa posiedzenia trzech posłów komunistycznych oraz zarządził odróżnienie galerii, poczem ogłosił krótką przerwę dla uspokojenia. Po przerwie wobec tego, że wrzawa nie ustawała i nadal padały różne okrzyki, marszałek zamknął posiedzenie nie wyznaczając terminu następnego. W tym momencie posłowie z klubu BB stojąc odśpiewali „Pierwszą Brygadę”.

KAPELUSZE
Wolur myśl. i in.
CZAPKI
złotowe

E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22.

Poszukuje sklep przy ul. Wielkiej 22. Oferty do biura ogłoszeń I. Karłina, Niemiecka 22.



Cały świat
pije angielską herbatę Lyons'a
Herbata Lyons'a
DO NABYCIA
we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych.

TIGAN — gilza, o której dziś mówią cały świat pałaczy!

ROMANTYK POLSKI W MASCE ANGIELSKIEGO KAPITANA BRYGU

Rzecz o powieści „Ocalenie” J. Conrada.

Nieliczne są książki na świecie, zdolne wprowadzić czytelnika w świat niezmiernie piękny, odciętego od szarej rzeczywistości życia. Zdumiewającym w nich jest to właśnie, iż z tej egzotycznej krainy przepychu i wielkości, pozwalają zabrać, jakby jeden zicioty promień, w mrok codziennego bytu — promień, którego żadna brutalna moc nie zdoła ugasić. Do takich książek należy właśnie „Ocalenie” Conrada, niewątpliwie jedno z najlepszych jego dzieł, arcytwór — psychologii człowieka.

Mówiąc o niezmiernie pięknej tej książce — należy zdać sobie sprawę z bogactwa przytłaczających myśli, które muszą owładnąć wyobraźnią, zdana na łaskę potęgi artysty, tak jak angielski jacht, zagrzany na mieliznie, wśród płytkiego morza, zdany był na łaskę kapitana Lingarda.

Nawet obszernie bardzo studium, nie zdołałoby zapewne pomieścić w sobie całej zawartości tego co przyciąga w tem opowiadaniu, potęga nieodpartego uroku.

Celem tych rozważań jest zwrócić uwagę choćby na cząstkę owego piękna, zamkniętego w pierścieniu fal płytkiego morza. — Spojrząc na „Ocalenie”, nie jako na pewien etap twórczości Conrada, na te ogólne cechy jego talentu nie jako na wyraz jego ogólnych dążeń artystycznych, ale jako na całość, całościem w sobie odrębną, na samotny klejnot wielkich poczynań i wielkich uczuć.

Akcja „Ocalenia” rozgrywa się jakby poza realnym światem. Gdzieś — na niezmiernie przestronnym płytkim morzu, pośród zgubionych wysepki Malajskiego archipelagu, gdy wśród egzotycznych wybrzeży, w niedostępnym sieniach nie oznaczonych w żadnej mapie geograficznej. Tak samo konflikty uczuć i czynów nie zawierają w szarej, skamieniałej bryle codziennego życia. Odrębny, zaczerpnięty z życia powieści jest pełen swoistego uroku, tak, jak ukochny statek kapitana Lingarda, piękny i

Dr. Schacht przeciwko planowi Younga

BERLIN, 6 XII. PAT. Przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencję rzeszozawców w Paryżu Schacht wystosował do niemieckich czynników miarodajnych memorjał, w którym poddaje ostrej krytyce zarówno sam plan Younga, jak i taktykę rządu niemieckiego do konferencji haskiej.

Prasa niemiecka o wystąpieniu Schachta

BERLIN, 6—12. Pat. Memorjał Schachta wywołał w całej prasie berlińskiej żywe komentarze. Wszystkie dzienniki ogłaszają tekst zastrzeżeń Schachta przeciwko planowi Younga, wskazując w tytułach już, że chodzi tu o wydarzenie wielkiej wagi w polityce niemieckiej i że wywody dr. Schachta zaważą muszą na przyszłych poczynaniach rządu niemieckiego. Prasa nacjonalistyczna, zapowiadając w tytułach do swych komentarzy kryzys planu Younga, charakteryzując wystąpienie Schachta jako protest przeciwko nieokreślonej polityce uległości wobec państw wierzycielskich, Hugenbergowski „Local Anzeiger” uważa krok Schachta za cios, wymierzony przeciwko rządowi kanclerza Müllera, Curtiusa i Hilferdinga, zapowiadając, iż skutki tego wystąpienia będą bardzo poważne. Centrowa „Germanja” oświadcza, iż wystąpienie Schachta obliczone było na zwrócenie uwagi z granicy, iż strona niemiecka w sprawie planu Younga nie wypowiedziała jeszcze ostatecznego słowa, „Vorwärts” występuje przeciwko Schachtowi, twierdząc, iż przez swój memorjał chciałby on odegrać rolę czynnika, stojącego ponad rządem. Dziennik przypomina, że Schacht już w czasie konferencji haskiej prowadził szeroką propagandę prasową przeciwko rękopisom min. Stressemanna i zapytuje, czy też w Banku Rzeszy nie zamierza stworzyć sobie platformy propagandowej dla odegrania w najbliższym czasie roli dyktatora finansowego Rzeszy, przedstawiając w tym celu sytuację gospodarczą Niemiec w barwach bardziej ponurych, niż to jest w rzeczywistości.

Konferencja w sprawie zniesienia ograniczeń importu i eksportu

PARYŻ, 6 XII. PAT. Na konferencji w sprawie zniesienia zakazów ograniczeń wwozu i wywozu 9 państw uzależniona jeszcze wprowadzenie w życie konwencji od ratyfikacji jej przez Czechosłowację, zaś 7 — od ratyfikacji tejże konwencji przez Polskę.

Dalsze wybuchy wulkanu Santa Maria

GUATMALA, 6 XII. Pat. Nieustająca działalność wulkanu Santa Maria wywołuje ulewne deszcze, burze, huragany, trzęsienia ziemi i wytryski gorącego błota. Wskutek tego utrudnione jest czerpanie dokładniejszych poszukiwań na znacznym obszarze, gdzie jak obawiają się było wiele ofiar ludzkich.

Ten, któremu los sprzyja

Bezwątpienia amerykański pilot Byrd jest obecnie najświetniejszym człowiekiem w świecie. Los nad nim czuwał i pozwala mu dokonywać bezkarnie najryzykowniejszych wyczynów. Niedość że miał już w swej przeszłości udany przelot przez Atlantyk i nad Biegunem północnym, ale obecnie udało mu się przelecieć szczęśliwie nad biegunem południowym i pomyślnie wrócić do swego obozu zimowego w t. zw. Małej Ameryce.

Wbrew utartym zwyczajom komandor Byrd nie zrzucił flagi amerykańskiej, na biegunie południowym, kontentując się porobionymi odkryciami pasma górskiego, z których udało się jego towarzyszywi Mac-Kinleyowi porobić dokładne plany topograficzne i zdjęcia fotograficzne.

W locie nad biegunem towarzyszyli komandorowi Byrdowi, oprócz wyżej wymienionego geometry fotografa Mac Kinleya, pilot Balchem i radjotelegrafista Harold June. Wszyscy oni po 18 godzinnym locie powrócili przemierzając i zmęczeni, ale promieniący radością zwycięstwa, do swojej bazy, gdzie byli owacyjnie witani i obnoszeni w tryumfie przez resztę uczestników wyprawy.

Natychmiast po swoim odlocie z Małej Ameryki mieli oni wielkie utrudnienie w locie, przez zamieć śnieżną i silny wicher, tak że musieli się wzbicie ponad 3000 metrów w wyż, stnicy ekspedycji Byrda w tryumfie od tej okoliczności jak również znakomitej

umiejętności pilota zawdzięczają czterej bohaterowie, że udało im się szczęśliwie ominąć szczyty lodowców wystających ponad tysiąc metrów ponad powierzchnię morza.

Ponieważ przeciwne wiatry, z którymi aparat musiał walczyć przyczyniły się do szybszego zużycia paliwa, przeto po pierwszym okrążeniu biegunu Byrd był zmuszony szybko wracać i wylądować przy stacji na której poprzednio przygotował zapasy. Po napełnieniu zbiorników benzyną, już przy znacznym pomyślniejszych warunkach atmosferycznych dokonano powtórnego przelotu nad biegunem, który pozwolił na znacznie dokładniejsze zbadanie terenu i porobienie potrzebnych zdjęć topograficznych.

Częste zmiany wysokości i kierunku lotu, były powodem mżego funkcjonowania aparatu radiowego, tak że od czasu lądowania po bężyne, aż do powrotu członkowie ekspedycji w Małej Ameryce nie mieli dokładnych wiadomości od śmiałych lotników, to też zrozumiałą była ich radość w chwili ujrzenia aparatu przelatującego i lądującego na polarnym zaimprovizowanym lotnisku.

Samolot Byrda który śmiało nazwać można najwytrwalszym aparatem, gdyż bez najmniejszego defektu dokonał najtrudniejszego lotu, po opatrzeniu go i oczyszczeniu wszyscy uczestnicy ekspedycji Byrda w tryumfie od tej okoliczności jak również znakomitej

Z ZA KORDONÓW

Rozruchy chłopskie koło Bobuska

Hr. Zabełto na czele powstańców?

Dziś nadeszły z Mińska wiadomości o nowych rozruchach chłopskich w rejonie Bobruska. Jeżeli wierzyć źródłom sowieckim na czele oddziału zbrojnych chłopów, przeważnie z okolicy Lubania, stanął rzekomo były ziemianin polak hr. Zabełto, Chłopi pomordowali komunistów we wsiach Szabosz, Zrudzi, Nowo-Maksymowiczach pałac urzędy wiejskich rad, lokale komsomolców i t. d. Na miejsce wypadków wysłane zostały silne oddziały G.P.U. Jednocześnie w Homlu sąd ludowy skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie trzech białoruskich chłopów ze wsi Bacuny z rejonu Uworowicz. Nazwiska ich są: Stądnow, Iwanycz i Czajankow. Pędzą innych z tej bandy sąd skazał na długoletnie więzienie.

Współpraca kulturalna polsko-litewska

KOWNO, 6—XII. Pat. W dniu dzisiejszym wyjechali z Kowno do Polski przez linię demarkacyjną dwaj bawicy w Kownie profesorowie uniwersytetu Krakowskiego Semkowicz i Antoniewicz. Na cześć wyjeżdżających profesorów polskie towarzystwo akademickie w Kownie wydało herbatkę popołudniową, na którą przybyło również pięciu profesorów litewskich Birzyska, Kremer, Czubiński, Szynkarski i Krewa-Mickiewiczus.

Votum nieufności dla min. Ozola

RYGA, 6—XII. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmku odbyło się głosowanie nad wnioskiem opozycji o wyrażeniu votum nieufności rządowi. Wniosek upadł. Potem głosowano nad wnioskiem socjalistów w wyrażeniu votum nieufności ministrowi wojny Ozolowi. Wniosek uchwalono 51 głosami przeciw 48. Część koalicji rządowej głosowała w tym wypadku łącznie z opozycją. W kołach polifromowanych naogół sądzą, że votum nieufności dla ministra wojny pociągnie za sobą dymisję gabinetu.

Zwycięstwo tautininków

w wyborach do gmin wiejskich
KOWNO, 6.XII. PAT. Wybory do wiejskich instytucji samorządowych zostały już ostatecznie zakończone. Większość wybranych jest bezpartyjnych. Z partji kolejno największą ilość głosów otrzymali kandydaci tautininków, laudininków i w końcu chrześcijańskich demokratów.

Arcydzieło filmowe

reżyserji JOE MAY
„Powrót z niewoli”
w roli gł. DITA PARLO
w kinie „HOLLYWOOD”

ROZKOŃNIAMY

Musimy, niestety, wobec czytelników powołać się na redakcyjne sprawy wewnętrzne. W dniu onegdajszym referent spraw bałtyckich „Słowa” był chory, a redaktor naczelny nieobecny. Tylko temu przypisać należy, że we czwartek ukazał się na miejscu wstęp nem artykuł naszego kolegi p. Kazimierza Leczyckiego, duchem i treścią nie odpowiadający naszej linii.

Oto ustępy wymagające sprostowania: P. Leczycki napisał wczoraj myśląc o państwie lotewskiem.

Nie potrzeba chyba wskazywać na te wzy, jakie łączą w jedną wielką „Rodzinę Wolności” wszystkie ludy, których państwa wyrosły w roku 1918... Roku zarania wolności i początku walk o nie.

Jest to Wilsonizm w czystej formie. „Słowo” jest jedynym piśmie polskim które nietylko nie ujawnia zachwytyw dla Wilsonizmu, lecz konsekwentnie tę ideologię zwalcza.

Potem p. Leczycki pisze, że w osobach przybyłych z lotewską wycieczką Polaków wita „cząstkę 7 milionowej masy Narodu polskiego rozproszonej po całej kuli ziemskiej”.

Otóż zasady nasze nie pozwalają nam na traktowanie na jednej płaszczyźnie Polaków z emigracji, w Westfalji, Francji, Stanów Zjednoczonych, Chin, wyspy Borneo, etc. etc. jak glob jest szeroki, z Polakami, którzy zamieszkują terytorja, które kiedyś do państwa polskiego należały. Mieścimy wielki żal do wystawy poznańskiej, że w jednym budynku umieściła i zupełnie narówni potraktowała kiosk Polaków z Kowieńszczyzny i Polaków z wyspy Cejlon. Nie wiedz jeliśmy, że w tak krótkim czasie podobne nierozróżniania, oburzające nas do głębi spotkamy na łamach własnego pisma.

Wreszcie jeszcze jedna rzecz, którą w artykule p. Leczyckiego uważamy za niepotrzebną, to porównanie pewnej damy z Dyneburga do polskiego Papieża. Jakkolwiek była to tylko trawestacja przysławia o „Rzymie i Papieżu”, to jednak źle to wypadło. Cat.

MASQUE ROUGE
najmłodniejsze perfumy
i puder
ROUGE REDOUTE
pomadka do ust,
gwarantowanie
nieszkodliwa.
Marcel Guerlain
PARIS

Posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 6 XII. PAT. Biuro Senatu komunikuje iż planarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek 9 grudnia o godz. 16-ej.

oryginalnych zamiarów i samotnej fną i dobrowolną. Zdawałoby się iż dług włości, wśród niedostępnych wybrzeży płytkiego morza, — znanego i awanturnych przysług i przedsięwzięć. Nawet zaangażowanie się Lingarda w losach wynaganych książąt malajskich z plemienia Wajo, nie przywodzi na myśl nic, poza żądzą przysług i wybujałymi ambicjami człowieka morza, odważnego, a popularnego wśród kupców, żeglarzy i korsarzy.

Kwestja ta przedstawia się zupełnie jasno w pośredniej charakterystyce Lingarda, którą spotykamy na początku powieści.

Szczęśliwy i dumny ze swego statku którym się pysznił wzdłuż i wszerz całego morza, zasobny w odwagę i silne ambicje, z racji powodzenia w wyprawach morskich, przedstawia się nam Lingard, jako człowiek o wyraźnej strukturze wewnętrznej — nieustraszonej wojownik morski, dla którego, — poza ukochnym tryumfem — nie istnieje nic. Koścem wewnętrznego struktury kapitana Lingarda jest jego stosunek do brygu. Jego statek był jakby ciałem, któremu on nadawał tchnienie życia. Czynił go „posłusznym, wytrzymałym, zdolnym do działania i cierpienia”.

Tylko odwaga i niezwykła przedsiębiorczość tego człowieka tłumaczy się to, iż jak pisze Conrad — „zawsze był gotów zmierzyć się z konkretną rzeczywistością bez względu na warunki najniebezpieczniejsze, przerażające lub groźne”. Tem się też tłumaczy koncepcja Lingarda zmierzająca do wprowadzenia na tron wygnanego księcia z Wajo, w zamian za to, iż ten uratował mu życie. Do poprzednich cech Lingarda dołączają się jeszcze szlachetność i wspaniałomyślność. Zobowiązanie Lingarda wobec Hassima i Immaty nakreśla mu wyraźny cel życia i działania. Przez długi czas skłonni jesteśmy przypuszczać, iż treścią opowieści stanie się przebieg walk o utraczoną ojczyznę przyjaciół malajskich Lingarda.

Książę i księżniczka nie unieśli z kraju rodzinnego nie oprócz życia, które gotówi byli drogo sprzedać w wojnie domowej, ale dzięki temu, iż od niechcącej śmierci, uratował ich Lingard, złożyli mu ofiarę ze swego życia, daną-u

którem następuje drugie — porwanie białych z ławicy; — akcja Cartera, zastawionej samodzielnie na brygu Lingarda — jest punktem kulminacyjnym. Wszystko teraz zdawałoby się zmierza do katastroficznego rozwiązania. A jed nak ani na chwilę nie wątpimy, że odalenia nastąpi. Ufność czytelnika podwaja jeszcze wyraźny tytuł utworu. Gdyby przygody bohaterów, w związku z planami Lingarda i epizodem, którego osiłą był osiadły na mieliznie jacht — były zasadniczą treścią utworu, powieść Conrada stałaby się par excellencem nowoczesnym romansem awanturnym. Ocalenie zagrożonych białych nie daje w wyniku pełnego zadowolenia zaintrygowanemu czytelnikowi. Tu się dopiero otwiera w pełni widok na prawdziwą drogę, po której szła zasadnicza myśl autora.

„Ocalenie” jest powieścią, która właściwie kończy się tragicznie. Grób wernego Dżaffira, nieustraszonego sztykonowego gońca, na samotnej płaskiej ławicy piasku przetrzętej pasmami płytkiego morza, jest etapem klasycznej moralnej człowieka Tragizm wzniosłość i wielkość stanowią technię idące od tej, opuszczanej przez wszystkich mogiły, w epilogu powieści. Celem autora jest ukazanie człowieka w walce między honorem a miłością.

Człowiek Losu.
Nie bez głębszej myśli został nazwany Lingard Człowiekiem Losu. Nazwę tą zastosował do niego Conrad przez usta d'Alc'acera, wykwintnego i subtelnego Hiszpana z jachtu. D'Alcacer jest przedstawicielem „mtuicyjnego a jednocześnie obiektywnego sądu o Lingardzie. Nie może przecież mieć go ani ograniczony Schaw oficer brygu, ani młodzieńcy Carter, ani głupi i pyszałkowi Trawers, ani jednostronny Jørgenson, ani wreszcie wszyscy ci Malaje otwarcie czy skrycie sprzyjający Lingardowi, albo zdjei tylko na jego widok pierwotnym, przesadnym strachem. Owego sądu obiektywnego brak nawet Edycie Trawers, gdyż to właściwie Lingard obudził w niej dopiero duszę kobiety Zahypnotyzowana jego wielkością — pani Trawers odrywa olbrzymią a błyskawiczną przemianę. Jest

ona cały czas pod wstrząsającym urokiem tego człowieka.

Kim jest właściwie ów Tom Lingard? Narodowość jego, jak to często się zdarza u Conrada, — jest prawie żadna. Ojczyzną jego jest morze, które przemierza wzdłuż i wszerz na swym pięknym brygu. Odrzuca mamy głębokie przesądzenie, iż dał nam autor do czynienia z człowiekiem niezwykłym który daleko odbiega od szablony awanturnika morskigo i miłośnika przysług. Autor bowiem, nietylko daje rozwój we wnetrny bohatera, w toku powieści, będącej zarazem bezpośrednią charakterystyką, jedynym właściwym środkiem przedstawienia danego typu w romanse nowoczesnym — ale odrzuca, na początku opowiadania rzuca kilka rysów tego człowieka, wśród których niestety nie jest znaleźć ostrzeżenie, naprowadzające potem na ślad, wiodący do określenia właściwej miary kapitana brygu.

Z postawy duchowej nie jest Lingard człowiekiem współczesnego pokroju. Stanowi on typ zanikający, typ prawdziwego romantyka, który pod pozorą szorstkości stałego mieszkańca morza, jest „bezbrzydliwy wobec ukrytych porwywów własnego serca”. Conrad skłonny jest przypuszczać, iż większość z nas zdolna jest niekiedy do takich porwywów. W tem się właśnie kryje zagadka polskości rdzennej Conrada i polskości zaszczerpionej wielu bohaterom jego dzieł Lingarda — „jak większość z nas” — pisze Conrad — „unoszą niekiedy porwy budzące się liryzmu w krainy czarujące, puste i niebezpieczne. Ale — jak większość z nas — niewiadam był swych bezpodstępnych podróży ponad absorbcyjami troskami tej ziemi”. Romantyzm Lingarda utawnia się weale niekoniecznie przez żądze przysług, nawet nie przez powzięcie planu szalonej wyprawy do krainy nlemienia Wajo. Romantyzm ów określa całkiem wyraźnie miara uczuciowa. Cel życia postawy romantycznej utawnia się w jednym beczerniczym ukochaniu, stanowiącym właściwą treść istnienia człowieka. Samo nastawienie psychiczne wymaga potrzeby znalezienia takiej istoty.

Jadwiga Wokulska-Piotrowiczowa

(c) Ujęcie złodziei sklepowych. Policja prowadząca dochodzenie w sprawie włamania do sklepu skór przy ulicy Zawalnej 66...

(c) Właściciel do Kasy Chorych o siemnastoletnim chłopcu. Sprawcami włamania do Kasy Chorych o ujęciu których...

(c) Wciąż łapią deserterów. Policja znova zatrzymała ukrywających się od znowu osobnika, którym okazał się...

(c) Nagle zgony. Na udar serca zmarł nagle 83 letni dr. Judel Popielski...

(c) Kradzieże. Edwardowi Makowickiemu (Mickiewicza 42) skradziono serwis srebrny wartości 1500 złotych...

(c) Różniutki o wejście do Ligi są na ukrojeniu. W najbliższą niedzielę Ognisko wyjedzie do Lwowa...

ŁTSG zwyciężyła w spotkaniu z Ogniskiem w przesłaną niedzielę poniosła poważną stratę...

NIE NAZWAJ IZ JAKOŚCIĄ zdobył mój napój KOŁOSALNY SUKCESI PREGZ ZA FALSYFIKATAMI...

W celu ochrony przed falsyfikatami mego słynnego orzeźwiającego napoju...

Wydawnictwo Bernstejnaja Wilno, Zarzecz 19.

Rejestr Handlowy DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

RADJO GIEŁDA WARSZAWSKA 6 grudnia 1929 r. 11:55-12:05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 12:05-13:10: Poranek muzyki popularnej...

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgja, Kopenhaga, Budapeszt, Ciolandia, Londyn, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Bukareszt, Stokholm, Wiedeń, Węgry, Włochy, Mark niemiecka, Gdansk.

Papier procentowy: Pożyczka inwestycyjna 117,50. Premja dolarowa 0,75 5 proc. konwersyjna 49,75...

Bank Polski 168,— 167,50 Powstęczy Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78,50...

CENY W WILNIE. Z dnia 6 grudnia r. b. Ziemiopłody: pszenica 38-40, żyto 25-26...

Owoce: Jabłka stołowe 100-180 za 1 kg. kompotowe 50-80, gruszki 1 gat. 150-200...

10613. A. I. „Szkolnik Asna” w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, herbarciana. Firma istnieje od 1929 roku...

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” ul. Mickiewicza 22

KINO TEATR „NIEBOS” Wilenska 38.

Kino - Teatr „Sionce” ul. Dąbrowskiego 5

„OGNIKO” ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Od dnia 6 do 9 grudnia 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „Bagażowy Nr. 13”

Dziś! Wstrząsający dramat wschodni w 10 aktach „ZAKAZANA KOBIETA”

Niebywały sukces! Największa sensacja doby obecnej! „SZLAKIEA HAŃBY”

Dziś i dni następnego wielki „TANCERKA KATARZYNY II”

D i s i dni następnego, wspaniały film produkcji krajowej „POLICMAJSTER TAGIEJEW”

10402. A. I. „Mowsza i Abram Kacowie — Winowil — S-ka firmowa”...

10403. A. I. „N. A. Rudzeński i M. Aksełrod S-ka”. Skup materiałów leśnych...

10395. A. I. „Abram Madejski i Syn — Spółka”. Handel żelazem, wyrobami żelaznymi...

10397. A. I. „Kłupt i Makarewicz — spółka firmowa”. Eksploatacja autobusów osobowego...

10398. A. I. „Mindel i Zendel — S-ka”. Sklep skór i maki Siedziba w Głębokiem...

10365. A. I. „Cyril Ester” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy...

10366. A. I. „Dinersztejn Rocha-Elka” w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego, sklep galanterijny...

10367. A. I. „Dewianiszka — Lewin Rywa” w Rakowie, pow. Mołodeczańskiego...

10368. A. I. „Dreżensztek Oszer” w Dziśnie, ul. Rynkowa 2. Sklep spożywczy...

10369. A. I. „Dimensztein Chana” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, hurtowy skład piwa...

10370. A. I. „Ejngorn Oszer” w Postawach, Rynek sklep obuwia...

10371. A. I. „Kopelwicz Kopel” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, zajazd i herbarciana...

10372. A. I. „Kacew Sosia” w Dziśnie, ul. Handlowa 37, sklep spożywczy...

Advertisement for Diesel engines: Bezsprężarkowe silniki Diesla do mocy własnie 1500 KM dla każdego ruchu.

Advertisement for Antoni Skurjał: ARTYSTA FOTOGRAF ul. KRÓLEWSKA 3.

Advertisement for Inżynierowie H. Jenz, Wł. Jacewicz: Biuro Inżynieryjno - Meljoracyjne.

Advertisement for Pokój: Oferty należy składać na imię Prezesa Sądu Okręgowego...

Advertisement for Mieczyław Żejmo: Wilno, ul. Mickiewicza 24, tel. 161.

Advertisement for Żarówka elektryczne: najlepsze fabryki we wszechstronnych asortymentach.

Advertisement for Urode KOBIECA: Kosmetyka, Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.

Advertisement for Urode KOBIECA: 2 SOLIDNE domowe drewniane do mycia, ogród warzywny i owocowy.

Advertisement for Urode KOBIECA: Skradziona książka wojskowa, rocznik 1898, wyd. przez P. K. U. w Wilnie...